

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztą 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Piątek 29-go lipca

№ 197

## Fatalne wrażenie w Europie

### paktu z bolszewikami

#### Głosy prasy

Włoski wpływowy dziennik „Stampa” komentuje pakt polsko-bolszewicki zaznaczając że mógłby on zabezpieczyć Polskę w walce na dwa fronty w razie przypuszczalnej agresji Niemiec. W dalszych atoli komentarzach do chodzi do wniosku, że właściwa waga tego paktu jest nie zabezpieczenie, bo wyraży zdecydowanie wrogie paragrafu 3 i cały 4 artykuł anulują wszelką praktyczną wagę paktu. Wyciągając swoje wnioski polityczne „Stampa” pisze: Podpisanie tego paktu przez Polskę wskazuje że w kraju tym istnieje pewna tendencja do wyemacypowania się z pod opieki paryskiej.

Z dnia na dzień coraz silniej dyskutowana jest i uwzględniany kierunek do zbliżenia się do innych konstelacji politycznych oraz próbowania innych kierunków własnej akcji międzynarodowej

x x x

Korespondent włoskiego dziennika „Corriere della Serra” w długiej depeście opisuje zdenerwowanie prasy rumuńskiej i podaje komunikat Titulescu, wskazujący że delegacja rumuńska w Genewie nie ponosi odpowiedzialności za to poważne niepowodzenie dyplomatyczne

Donosi on że prasa silnie ktytykuje Polskę i rumuńskie ministerjum spraw zagranicznych

Konkludując, autor podnosi że ogół nie wierzy tu, aby Polska uzależniła ratyfikację od zawarcia podobnego paktu między Rumunją a Sowiecami, gdyż jak dowodzi, Sowiety nie byłyby się zdecydowały na podpisanie paktu z Polską o ileby to zastrzeżenie Warszawy miało mieć istotne znaczenie

x x x

Rumuński dziennik „Vittorul” pisze: „Nawet komunikat ministerjum spraw zagranicznych zdradza pewien całkowicie uzasadniony niepokój, jaki wykazuje opinia rumuńska wobec postępowania Polski z którą łączy nas nie tylko sojusz formalnie obowiązujący lecz również wiele wspólnych interesów we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej. Nie można zaprzeczyć że przez podpisanie paktu w znanych ogólnie okolicznościach tradycyjna przyjaźń i niezachwiane zaufanie między dwoma narodami narazone zostały na poważny szwank.

Pragniemy jednak wierzyć, że wyjaśnienia urzędowe potwierdzone zostaną przez czy i że Polska dotrzyma całkowicie swych zobowiązań i nie ratyfikuje paktu bez uprzedniego znawarcia układu między Rumunją a Sowiecami. W ten sposób zostałby uratowany a może nawet skonsolidowany sojusz polsko-rumuński który dał już dowody iż jest jednym z najpotężniejszych instrumentów pokoju we wschodniej Europie”

x x x

Rumuński dziennik niezależny „Adeverul” pisze: „Wiadomość o podpisaniu paktu nie wywrze dobrego wrażenia w opinii rumuńskiej. Komunikat ogłoszony przez rząd rumuński jest oczywistym dowodem jego pragnienia uniknięcia wszystkiego, co mogłoby rzucić najłżejszy nawet cień na stosunki obu krajów”.

x x x

Oficjalny organ Min. Spr. Zagr. Francji tak ujmuje sprawę.

Jakkolwiek polsko-sowiecki pakt o nieagresji był już od pewnego czasu sformułowany, rokowania pomiędzy Moskwą a Bukaresztem nie doprowadziły do celu ze względu na trudności znalezienia formuły, możliwej do przyjęcia przez obu kontrahentów w kwestji Besarabji, przyłączonej definitywnie do Rumunji, a co do której Sowiety nie chcą wyrzec się swych praw.

Fakt, że Polska podpisuje pakt o nieagresji przed ukończeniem rokowań rumuńsko-sowieckich, może mieć konsekwencje takie,

że sprawa zawarcia rumuńsko-sowieckiego paktu stanie się bardziej delikatną. Jest oczywiście widocznym, że dyplomaci moskiewscy starali się rozdzielić gabinet warszawski od gabinetu bukareszteńskiego, ażeby pierwszy związać z Sowiecami, podczas gdy co do drugiego mogli zachować pełną swobodę

Gra ta została udaremniiona przez fakt, iż Polska podpisała wprowadzić pakt o nieagresji z Sowiecami, lecz zastrzegła sobie ratyfikację aż do chwili gdy Rumunja będzie zabezpieczona przez zawarcie identycznego paktu z Rosją

Zdaje się—pisze „Le Temps” — iż rząd polski działał, nie czekając dłużej, ponieważ państwa bałtyckie podpisały już podobne pakt z Sowiecami, jak również ponieważ Warszawa chciała sobie zapewnić neutralność Sowieców w razie agresji ze strony trzeciego mocarstwa, a wreszcie dlatego, iż liczy na zawarcie korzystnego układu handlowego z Rosją sowiecką po podpisaniu paktu o nieagresji. Doświadczenie wykaże—pisze w dalszym ciągu „Le Temps”— w jakiej mierze nadzieje te są usprawiedliwione.

Mimo to rokując z Moskwą elementarną przezorność nakazuje przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności przeciwko możliwym niespodziankom. W każdym razie w interesie Polski leży, ażeby jej sojusz z Rumunją nie uległ osłabieniu nie należy ratyfikować podpisano paktu sowieckiego polskiego, zanim kwestja rumuńsko-sowiecka nie zostanie definitywnie wyjaśniona. Co się tyczy Francji to uzależniła ona zawsze zawarcie paktu o nieagresji z Sowiecami od gwarancji bezpieczeństwa dla Polski i Rumunji—państw, leżących na wschodzie, względnie południowym wschodzie Europy, Francja uważała zawsze, iż traktat tej kategorii ma w praktyce wykazać, iż wbrew temu, co propaganda komunistyczna usiłuje rozpowszechnić, nikt nie zamierza prowadzić wojny z Sowiecami. Jak wiadomo, francusko-rosyjski pakt o nieagresji jest jeszcze w stadium projektu. Był on przedmiotem rozmów wstępnych, lecz nie został dotychczas przestudjowany przez rządy, w konsekwencji czego w niczem ich nie obowiązuje

Warto przypomnieć—kończy „Le Temps”— o tym fakcie w chwili kiedy gabinet warszawski podpisał układ z Moskwą

Wczoraj „nieznani sprawcy” planowali napad na redakcję naszego dziennika. Dzięki czujności Policji Państwowej zamysł ten udaremniiono. Kto, co, jak planował i dlaczego, jesteśmy równie dobrze poinformowani, jak i Pol. Państwowa. Niestety nie możemy w obecnej chwili zabierać o tem głosu, ograniczając się tylko do publicznego podziękowania Pol. Państwowej i wyrazić podziw jej doskonałym informacjom, tudzież szybkiej orientacji.

REDAKCJA „PRĄDU”.

## W przededniu zajęcia stolicy Chin

LONDYN, 28 lipca.

Orzeczenie komisji Ligi Narodów, która uznała interwencję japońską w Mandżurji za nieuzasadnioną, nie wywarło większego wrażenia w Tokio. Dzienniki zachowują się wobec orzeczenia lorda Lyttona powściągliwie, powstrzymując się od szerszych komentarzy. Tymczasem w Chinach trwają przygotowania do ofensywy na wielką skalę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Pekin i Tientsin znajdują się wkrótce w rejonie działań wojennych.

Wszystkie szlaki kolejowe w Mandżurji i na półwyspie Kwantung służą obecnie wyłącznie do przewozu wojsk. Pociągi osobowe są przeważnie wstrzymane. Najbardziej gorączkowe przegrupowania sił wojskowych można zauważyć na linii Mukden—Czin—Czou—Hulutao. W prowincji Dzehol (Jehol) woj-

ska japońskie postępują naprzód. Zajęcie miasta Szan—Hai—Guan jest spodziewane lada chwila. Prawdopodobnie Chińczycy nie przyjdą w tym miejscu bitwy.

Dziś po raz pierwszy nad Pekinem ukazały się eskadry samolotów japońskich. Były to, jak się zdaje, loty wywiadowcze.

## Przygotowania do awantury której prawdopodobnie nie będzie

BERLIN, 28 lipca.

W ostatnich dniach mnożą się pogłoski o przygotowaniach oddziałów szturmowych

W Pekinie toczą się obecnie obrady generalicji chińskiej pod przewodnictwem Czang Sue-Ljanga. Tematem rozmów jest obrona Pekinu i Tientsinu. Czang-Suo-Ljang ściga do północnej stolicy wielkie masy wojsk, których karność pozostawia dużo do życzenia. W mieście nastroj jest podniecony. Studenci demonstrowali wczoraj w kilku punktach, ponowiły się też pogromy sklepów japońskich. Konsulat japoński czyni przygotowania do wyjazdu.

## Gorgułow chce zwinąć od kuli

Przepowiednie stojącego nad grobem

PARYŻ, 28.7.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Gorgułowowi, po przemówieniu prokuratora, zabrał głos obrońca Geraud, stwierdzając, iż dla umysłowo nieoświeconych kara śmierci stwarza męczenników.

Skazanie na śmierć umysłowo chorego w społeczeństwie takim, jak francuskie, równa się morderstwu.

— Gorgułow — kontynuuje obrońca — jest antybolszewikiem, eo zostało stwierdzone. Nie jest wykołajcem, bił się za sprawę państw aljanckich, przelewał swą krew dla wspólnego dobra. Gdyby padł na polu walki miałby prawo do takiego samego hołdu, jak pięć milionów poległych bohaterów. Gorgułow jest jak Charlotta Corday, jak Vilain, który zabił Jauresa. Popelniając zbrodnię nie kierował się jednak nienawiścią.

Po przemówieniu obrońcy sąd udał się na narady.

Po ogłoszeniu wyroku śmierci Gorgułow wstał i powiedział, iż nie jest pozbawiony

czci, był dobrym żołnierzem rosyjskim, walczył dla sprawy Francji i należy go rozstrzelać, jak żołnierza na polu chwały. Wykonawcom wyroku odda honory wojskowe, lecz nie chce być ścięty przez kata.

Na zapytanie przewodniczącego, czy to jest wszystko co ma do powiedzenia, Gorgułow odpowiedział twierdząco, zaznaczając, iż za dowolony jest, że opuszcza ten świat, a następnie przepowiada komunizm we Francji.

Obrońca oskarżonego wstaje i oświadcza nazajutrz, po wyroku dowiemy się, kto z nas miał rację; prokurator czy ja? — czyniąc aluzję do autopsji Gorgułowa.

Przewodniczący donośnym głosem zamyka proces następującymi słowami:

— Gorgułow, pozostawia się oskarżonemu 3 dni do wniesienia apelacji; po tym terminie odwołanie nie będzie przyjęte.

Żandarmi wyprowadzają Gorgułowa.

Wyrok śmierci wydany został, 10-cioma głosami przeciwko 2-m.

narodowych socjalistów do zbrojnej akcji. Pogłoski te wywołują duże zaniepokojenie przede wszystkim w kołach socjaldemokratów i komunistów. Biura partyjne tych stronnictw odbierają codziennie meldunki o koncentracji S. A. na Pomorzu, w Meklenburgji, na Śląsku i w Brandenburgji. Narodowi socjaliści oświadczają, że koncentracja S. A. pozostaje wyłącznie w związku z propagandą wyborczą i organizowaniem masówek wyborczych. Ostatnia koncentracja oddziałów szturmowych w prowincji brandenburskiej była przygotowaniem do wiecu Hitlera w Berlinie, który odbył się wczoraj w stajonii, z udziałem około 20 000 umundurowanych hitlerowców.

Socjaldemokraci i komuniści zapewniłom tym nie dają wiary. Przypominają oni, że w czasie wyborów prezydenta Rzeszy odbyła się również koncentracja S. A., którą wówczas uzasadniono potrzebą usunięcia hitlerowców z ulic, by uniknąć starć.

Socjaldemokraci obawiają się poważnie, że conajmniej część brunatnej armji usiłować będzie dokonać przewrotu, jeżeli wybory 31 lipca nie dadzą większości prawicy, a temsamem ostatecznego zwycięstwa narodowym socjalistom.

Wprawdzie Hitler osobiście nie nosi się z zamiarem dokonania puczu, ale próba wyjść może ze strony aktywistycznej części S. A., za którą kierownictwo partji nie jest w możności przyjąć odpowiedzialności.

W związku z temi objawami „Vorwaerts” donosi dziś, że posiada cały szereg dokumentów, które potwierdzają plan marszu S. A. na Berlin. Cytuje on rozkaz dowództwa S. A. w Sztutgarcie, zalecający najwyższy stopień pogotowia alarmowego w dniu 31 lipca.

Dalej przytacza organ socjalistyczny szereg rozkazów kurjerskich rozmaitych garnizonów S. A. oraz przynosi dokładne dane o uzbrojeniu S. A. i S. S., a wreszcie zamieszcza rozkaz mobilizacyjny oddziałów motorowych i rozkaz, podwyższający udział S. S. odgrywających rolę żandarmerji polowej z 10 na 15 i 20 proc. siły liczebnej S. A.

Według rozkazu wzmocnienie to nastąpić miało do dnia 25 bm. Dokument nosi podpis dowódcy Standarte 13, Zellera

## Dramatyczne sceny na rozprawie Gorgułowa

Ostatnie posiedzenie sądu w procesie Gorgułowa zakończyło się przesłuchaniem ekspertów. Przysięgły ekspert dr. Perrin stwierdził, że Gorgułow jest wprawdzie syfili tykiem i alkoholikiem, ale nie umniejsza to jego odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. Jest on poprostu osobnikiem zarozumiałym, lecz całkowicie odpowiedzialnym za swoje czyny. Po tej ekspozycji występuje Gorgułow, który zarzuca rzeczoznawcy, że jest „nie doktorem, ale żandarmem”. Dalsi rzeczoznawcy urzędowi złożyli orzeczenia analogiczne.

Ekspert powołany przez obronę dr. Lopyo twierdzi, że Gorgułow należy do osobników nienormalnych, t. zw. półwarjatów. Jest on poprostu osobnikiem niebezpiecznym, który powinien być izolowany. Słyszac te słowa Gorgułow zrywa się i mówi coś niezrozumiałe, a jego adwokat powstrzymuje go siłą, krzycząc: „Niech pan przestanie, on pana rażuje”.

Po przesłuchaniu ekspertów, obrońca oskarżonego zapowiada trybunałowi wniesienie dodatkowego pytania dla sędziów, a mianowicie, czy Gorgułow jest umysłowo chory. Rozprawie przysłuchuje się przedstawiciel ambasady sowieckiej.

Prokurator główną część swego przemówienia poświęcił krytyce interpretowania przez obronę zeznań rzeczoznawców. Po przemówieniu obrońcy, Gorgułow pełnym głosem

zwraca się do przewodniczącego sądu z prośbą o sprawiedliwy wyrok, gdyż, jak twierdzi, idea jego spaczył rząd francuski. „Będąc już tylko trupem — mówi — proszę o śmierć”. Sąd udał się na naradę.

Jak wiadomo po naradzie Sąd Przysięgłych ogłosił wyrok, skazujący Gorgułowa na karę śmierci.

W czasie odczytywania wyroku, Gorgułow zachowywał się jak obłąkany, wołając na cały głos: „Zabijcie mnie,, zabijcie mnie!”

## SMIECH I CHARAKTER

Śmiech jest jedną z tych reakcji ludzkich, które mogą nam b. wiele powiedzieć o charakterze danego osobnika. Niedarmo głęboki filozof Henri Bergson napisał o „śmiechu” obszerne, wnikliwe studjum.

Maurice Chevalier, bohater „Godziny z Tobą” i obecnie realizowanej w Hollywood komedji Mamouliana, twierdzi, że stale obserwuje publiczność.

„Jest to b. ważna, a niejednokrotnie decydująca o powodzeniu funkcja, którą musi spełnić aktor filmowy, a zwłaszcza niejednokrotnie komik.

Gdy gram, każdy na widowni ma wrażenie, że właśnie na niego patrzę. Istotnie nie rozróżniam twarzy widzów, tem niemniej jednak intuicyjnie wyczuwam, czy „trafiłem” do

publiczności.

Moim sprawdzianem jest śmiech. Po śmiechu poznaję człowieka.

Gdy ktoś śmieje się pełnym głosem i całym ciałem jest to osoba szlachetna i sympatyczna; człowiek ostrożny zdradza się gardłowym śmiechem i ma przytem twarz prawie nieruchomą.

Dobroduszni reagują wewnętrznym śmiechem i ruchem ramion; śmiech bez uśmiechu — wskazuje na typ człowieka bez serca; krótko i urywane śmieją się ludzie o błyskotliwym umyśle, lecz płytkim charakterze, nadmiernie głośno zaś ci, którzy udają tklivą serdeczność. Wielkoduszni ludzie dobrzy śmieją się rzadko, a ich wesołość maluje się na całej twarzy.

# Kompi on itacja

## socjalizmu w Niemczech

Kiedy przed kilku laty Kapp urządził w Berlinie zamach stanu, mający na celu usunięcie konstytucji weimarskiej oraz obalenie ustroju demokratyczno-republikańskiego w Niemczech, zamach ten się nie udał, jakkolwiek silna już wówczas Reichswehra Kappa poparła, a znaczna część społeczeństwa niemieckiego wzdychała jawnie i głośno do dawnych czasów cesarskich. Zamach Kappa udaremniła przede wszystkim spistość i siła organizacyjną socjalistów i centrowców, proklamujących strajk generalny, wobec którego życie w Niemczech zamarło.

Jak wszędzie, tak i w „państwie porządku i bojaźni bożej” zmieniły się czasy i zmieniły się ludzie. Społeczeństwo niemieckie, pod bechtywane szumnymi frazesami hitlerowców i nacjonalistów, trąbiących ustawicznie o „kornieczności zmiany Traktatu Wersalskiego”, oraz o wojnie odwetowej, ogarnął furor teutonicus (szal germański), niemal taki sam, jakiego byliśmy świadkami przy wybuchu wojny światowej.

Niemniej i polityka ustępstw wobec Niemców ze strony ententy zrobiła swoje. Rozuchwalenie społeczeństwa niemieckiego rosło, aż urosło w potęgę. Doszło już nawet do tego, że Niemcy nie wahali się winę wybuchu wojny światowej zwać na ententę, a naród polski nazwali „narodem grabieżców”.

Nie dziw, że w takich warunkach nacjonalistom i junkrom udał się zamach stanu w Prusach. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to, co się ostatnio stało w Berlinie, było przygotowywane oddawna. Z chwilą gdy prezydent Hindenburg dał tak bezprzykładnie brutalną dymisję kanclerzowi Brüningowi, oświadczył się on przeciwko ustrojowi republikańskiemu a za przywróceniem dawnych czasów monarchistycznych.

Zwyciężył gwałt i zwyciężył miecz. Konstytucję weimarską rzucono do rupieci, ministrów przemocą usunięto ze stanowisk, prasę skneblowano, społeczeństwo wzięto w dyby. Trybunał stanu, do którego odwołują się usunięci ministrowie oraz niektóre państwa związkowe, zawyrokuje niewątpliwie, że wszystko, co się stało, „jest zgodne z konstytucją”.

Niemcy mawiali bowiem zawsze: „Wer die Macht hat, hat das Recht!” („Kto ma siłę, ten ma prawo!”) Pogańska ta zasada przeszczepticzną została niestety i na inne państwa europejskie.

Panem sytuacji w Prusach stał się wódz Reichswehry generał Schleicher. Utrzymuje on stosunki i z Hindenburgiem i z Papenem i z Hitlerem. Władza znajduje się zatem w tej chwili w ręku Reichswehry. Schleicher zo stał bezwzględny dyktatorem.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Nowy Kur.” poznański — że obecna dyktatura wojskowa w Prusach stanowi przygrywkę do dyktatury wojskowej w Niemczech. Junkrzy nacjonalistyczni, opanowawszy Prusy, opanują niebawem całe Niemcy. Kto ma bowiem w swem ręku Prusy, ten ma całe państwo niemieckie.

Stworzenie trzeciego Reichu i ogłoszenie Niemiec monarchją jest zatem — jak się zdaje — tylko kwestją czasu. Bawaria i Badenia będą się zrazu dąsały i ogłaszały protesty, lecz wkońcu, przypomniawszy sobie „złote czasy ery bismarkowskiej”, pogodzą się z faktycznym stanem rzeczy.

Państwa zachodnie będą miały nową nauczkę, że Niemcom nigdy i nigdzie wierzyć nie można.

Najsmutniejszą rolę w całej tej sprawie odegrali socjaliści niemieccy, których kompromitacja jest bezgraniczna. Zrazu byli oni panami sytuacji, lecz dorwawszy się do władzy popadli w manję wielkości.

Ta żądza władzy zaćmiła socjalistom umysły do tego stopnia, że przy ostatnich wyborach do sejmiku pruskiego wydali hasło głosowania na Hindenburga, wielkiego nacjonalistę i monarchistę, nie bacząc na swój program partyjny, który ongiś tak szumnie głosili.

A Hindenburg wystrychnął socjalistów na dudków. Za to, że nań głosowali, dał im kopniaka, co się zowie. Lecz zasłużyli oni na to w zupełności.

Siłą rzeczy socjalizm w Niemczech osła

bnie jeszcze więcej. Ci, którzy wiernie stali dotąd przy sztandarze czerwonym, pójdą nie zawodnie w szeregi komunistów, gdyż nie będą chcieli pozostać w partji, której przywódca wydał ich na łup nacjonalistów i monarchistów.

Zachodzi teraz pytanie: co będzie dalej?

Przed wyborami do parlamentu niemieckiego, które odbędą się dnia 31 lipca, nie nadzwyczajnego się nie stanie. Jaki zaś będzie wynik wyborów, można już dziś przewidzieć. Zwyciężą oczywiście według wszelkiego prawdopodobieństwa nacjonaliści wraz z hitlerowcami. Przecież w tym celu urządzili zamach stanu. A „kto ma siłę, ten ma prawo”. Gwałt i miecz hulać więc będą w dniu wyborów.

Nie jest rzeczą bynajmniej wykluczoną, że po „zwycięstwie” nacjonalistycznym pewnego pięknego poranka, dowie się świat cały że Hohenzollern wjeżdża na koniu przez „Brandenburger Tor” do Berlina. Może nie Wilhelm II, ale Wilhelm III, najstarszy syn sławetnego uciekiniera cesarskiego.

Czy i jakie stanowisko zajmie wtedy ententa i Liga Narodów, oto pytanie, które z ciekawia świat cały.

## Niezwykły artykuł handlowy

Wskutek częstych stosunków pomiędzy Ameryką i Europą lądy te obdarowały się nawzajem rozmaitymi okazami swej flory: z Ameryki przywieziono do nas kartofle, ze starej Europy natomiast wywieziono do Nowego Świata różne gatunki drzew. Plantatorzy amerykańscy poświęcili wiele uwagi nowym kulturom i spodziewali się wspaniałych rezultatów. Niestety spotkał ich zawód. Razem z roślinami dostały się do Ameryki szkodniki, które je niszcza. Szkodniki te rozwinęły się w Ameryce niesłychanie silnie i stały się prawdziwą plagą plantacji. Energiczni Amerykanie bróbowali najrozmaitszych sposobów walki: wysyłali aeroplany, które polewały rośliny z góry dezynfekującymi płynami, puszczali specjalne gazy trujące, aby wytruć liszki, pożerające zieleni młodych drzewek, wreszcie okopywali zakażone części, by nie dopuścić szerzenia się pasożytniczych liśzek — wszystko to jednak zmniejszało wprawdzie narazie rozmiary klęski, ale nie usuwało jej i w następnym roku wybuchała ona z nową siłą.

Wobec tego plantatorzy amerykańscy zdecydowali się wysłać po Europy delegację. Delegacja miała za zadanie zbadać, co jest powodem, że szkodliwe liszki rozwinęły się w Ameryce o wiele silniej, niż w starej Europie. Badania delegacji zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem: oto uczeni wykryli, że w Europie liszki tępią się przez specjalne pasorzyty, które żyją w ich ciele i pożerały je. Ta dzuma owadziego rodzaju zwalcza plagę owadzią stokroć skuteczniej niż wszelkie chemiczno-gazowe zabiegi. Nieszczęściem Ameryki dostała, ona wprawdzie razem z drzewkami transport liśzek, niszczących drzewka, nie dostała natomiast egzemplarzy pasorzytów, niszczących liszki. To też liszki wyba

wione od groźącego im wiecznie wroga, rozmnożyły się niesłychanie licznie i stały się prawdziwą plagą amerykańskich plantacji. Do konawszy tego odkrycia, Amerykanie nie myśleli długo: postanowili natychmiast zdobyć dla Ameryki cennego sprzymierzeńca w osobie małych, a tak pożytecznych pasorzytów. Zamówili też zaraz w Austrii transport tych zwierzątek. I oto dzieciaki wiejskie i cyganie uwijają się po lasach i polach zbierają tam liszki i przynoszą do specjalnego „laboratorium polnego”. Tutaj liszki pozostają aż do chwili, gdy pasorzytujące na nich małe istotki pożrą je całkowicie. Wtedy pasorzyt wychodzi ze skóry swej żywicielki i zamienia się w poczwarkę. Poczwarki zapakowane są rannie w małe pudełeczka stanowią cenny artykuł eksportowy, który przyniósł Austrii w ubiegłym roku przeszło 50, tysięcy dolarów...

## Humor

### OFIARA DZIEDZICZOOŚCI

— Wtawiański tak się wczoraj upił w barze, że musiano go podnosić nieprzytomnego z pod stolika.

— To u niego jest dziedziczne.

— Jaki?

— Jedziad był podstolim

### PRZYCZYNA

— Dlaczego to mleko takie wodniste moja panno?

— Pewnie krowy stały za długo na deszczu, bo teraz ciągle mamy taką nie pogodę.

# Rynek rolniczy.

W związku z rozpoczęciem nowej kampanji zbożowej zwróciliśmy się do b. min. J. Gościckiego, dyrektora Zw. Organizacji Rolniczych, z zapytaniem, jak ukształtują się ceny zbóż z nowego zboża?

— Sytuacja na rynku zbóż — odpisał dyr. Gościcki — zarysowuje się w sposób wręcz rozpaczliwy. W roku zeszłym wobec tendencji do zmniejszenia powierzchni zasiewów przewidywane, że wchodzimy w końcową fazę kryzysu rolniczego, że rozpoczyna się proces zmniejszenia zapasów, że wraca równowaga produkcji i konsumpcji, a co zatem idzie podniesienie cen zbóż.

Przewidywania te, niestety, się nie ziściły, obszarów zasiewów uległy redukcji w niezmiernym stopniu — zapasy są bardzo duże, co wobec zapowiadających się doskonałych zbiorów roku bieżącego wytwarza na rynku tendencję zniżkową.

Obecny poziom cen na rynkach światowych t. zw. wolnocłowych jest tak niski, że po odciążeniu kosztów przewozu i kosztów handlowych wypadają ceny loco Warszawa 8-10 zł. za centnar żyta, przenicy 12—13 zł. jęczmień pastewny 9—11 zł. Do tej ceny do liczyć należy premję eksportową 6 zł. dla żyta i przynicy 4 zł. lub 2 zł. dla jęczmienia — otrzymamy wówczas tak zwaną cenę paritetu eksportowego plus premja. A niewątpliwie będziemy musieli zboże wywozić.

Ceny te oczywiście, żadną miarą nie mogą pokryć kosztów produkcji, nie mówiąc o innych wydatkach warsztatu rolnego.

— Jakimi środkami możnaby zastosować dla podniesienia cen?

— Mojem zdaniem zachodzi konieczność zrównania premij wywozowych na wszystkie cztery zboża do poziomu 6 złotych od 100 kg. Postulat ten nie został dotychczas zrealizowany. Przeciwstawiają mu się pewne czyniki w Min. Skarbu, obawiające się zwiększenia wydatków na premje. Obawa ta jest całkowicie bezpodstawną: Polską wywiezie określoną ilość zbóż. O tem jakie zboża będą wywiezione zadecyduje cena. Jeżeli podniesimy ceny żyta, rolnik będzie oszczędzał na chlebie, a żyto będzie sprzedawał. Jęczmień i owies będzie zużywał dla potrzeb własnych i w gospodarstwie. Zyto zaś będziemy wywozili zagranicę po cenach niższych od cen jakie otrzymaliśmy za jęczmień i owies — otrzymamy więc za nasz wywóz mniejszą ilość wa-

lut. bo wywieziemy zagranicę tyle żyta ilebyśmy wywieźli łącznie żyta, jęczmienia i owsa gdyby premje dla tych zbóż były zrównane.

Dzisiaj niewiadomo jeszcze nawet czy premje wywozowe na jęczmień wynoszą mają 2 czy 4 zł. od 100 kg.

Zrównanie premji wywozowych jest więc postulatem dyktowanym przez zdrowy sens gospodarczy. Zastosowanie premji 6 złotych od 100 kg. nie doprowadzi jeszcze cen do poziomu pokrywającego koszty produkcji. Trzeba zatem stosować drugi środek polityki zbożowej t. j. interwencję PZPZ. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że jeżeli Pezety mają płacić ceny wyższe od paritetu eksportowego muszą ponieść straty. Wysuwamy więc postulat przyznania obok kredytów obrotowych zapewnień dzięki życzliwemu stanowisku Banku Polskiego, także funduszu przeznaczanego na pokrycie strat poniesionych przy eksporcie przez PZPZ.

## Znamienny wyrok

oraz jak wygląda Izba Sk. Warszawska

W sądzie grodzkim 10-go oddziału w Warszawie odbyła się sensacyjna sprawa. W charakterze oskarżonego stanął Szymon Hasfeld na skutek oskarżenia wniesionego przez wice-prokuratora 2-go okręgu. Akt oskarżenia zarzucał Hasfeldowi waf sztywne oskarżenie urzędnika państwowego o przekupstwo. Hasfeld prowadził sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego Sklep jego dość często odwiedzał inspektor akcyzowy Adam Piórkowski. Po pewnym czasie Piórkowski złożył za

meldowanie urzędowi akcyz państwowych że Hasfeld dopuścił się znieważenia go w czasie pełnienia służby. Naskutek tego meldunku Hasfeldowi odebrano koncesję.

Kupiec zgłosił się do 1-go urzędu akcyz i złożył zameldowanie że padł ofiarą od mowy dania łapówki Piórkowskiemu. Piórkowski jak brzmiała skarga zażądał od Hasfelda stałej pensji miesięcznej przyrzekając pod tym warunkiem nie czynić Hasfeldowi żadnych przykrości. Hasfeld miał odmówić Piórkowskiemu na skutek czego ten ostatni mszcząc się złożył fałszywa zameldowanie władzom.

Przeciwko Piórkowskiemu Izba Skarbo wa wszczęła dochodzenie dyscyplinarne. które jednak umorzono uznając skargę za niezasadnioną. Wobec tego prokuratura warszawska złożyła przeciwko Hasfeldowi skargę z art. 157 k k przewidującego karę więzienia za oszczerstwo urzędnika w związku z wykonywaniem urzędowych czynności.

Na przewodzie sądowym sprawa przybrała nieoczekiwany obrót.

Mianowicie jeden ze świadków powiedział że słyszał rozmowę Hasfelda z Piórkowskim który domagał się mia łapówki. Również niekorzystnie dla Piórkowskiego wypadły zeznania innych świadków. Oskarżonego Hasfelda bronił adw. Cyprjan Dębski który dowodził że sprawa jest zupełnie przejrzysta.

W wyniku rozprawy sędzia grodzki Majewski wydał sensacyjny wyrok uniewinniający całkowicie Hasfelda. Wyrok ten tembardziej jest znamienny że w postępowaniu dyscyplinarnym Izba Skarbo wa umorzyła skargę przeciwko urzędnikowi a sędzia uwalniając oskarżonego od zarzutu zniesławienia uznał pośrednio winę urzędnika akcyzowego.

## Bezrobocie na Śląsku rozszerza się

Zamknięcie szybu „Carner” w Nikiszowcu należącego do spółki Gieschego zostało przesądzone. W sobotę, 30 bm., na szybie Carner odbędzie się ostatnia dniówka. W kopalni tej pracuje 1400 górników, którzy stracą pracę i zarobek. Komisarz demobilizacyjny za protestował przeciwko unieruchomieniu szybu lecz prawdopodobnie skończy się na formalnym proteście.

Taż sama spółka Gieschego 30 czerwca br. zwolniła z pracy wszystkich robotników z fabryki porcelany w Bogudziecach. Jednakże nie przedłożyła list zwolnionych we właściwym terminie do funduszu Bezrobocia który z tego powodu nie wypłaca zwolnionym zapo. Wobec tego robotnicy wnieśli gremjalną skargę przeciwko tej fabryce o odszkodowanie.

## Nowe zwycięstwo B.B.S.-owców.

Do piekarni Władysława Kulińskiego w Warszawie przy ul. Krochmalnej 60 wtargnęło 3 terrorystów uzbrojonych w rewolwery którzy zażądali od właściciela, by usunął zatrudnionego piekarza Waclawa Sztablera (Krochmalna 60).

Właściciel odmówił kategorycznie bezczelnemu żądaniu terrorystów, którzy z zemsty zdemolowali piekarnię i pobili Sztablera. Na alarm wszczęty przez pozostałych robotników nadbiegł patrol policji, który wszystkich zatrzymał. W VII komisariacie policji dokąd przeprowadzono aresztowanych ustalono że są to bojownicy bebesowscy ze związku robotni-

ków przemysłu piekarskiego przy ul. Leszno 53: Ludwik Kowalski Ślińska 55, Ignacy Naduk Staszycy 4 i Karol Filkiensztajn Sieradzka 14. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Naduku rewolwer z 6 nabojami na który nie miał pozwolenia. Wszystkich terrorystów po spisaniu protokołu odesłano do urzędu śledczego.

## Znak czasu

Sprzedaż 2 domów za. 2.000 złotych.

W ostatnim n-rze „Gwiazdki Cieszyńskiej” czytamy: „Niedawno została dokonana sprzedaż realności pod takimi warunkami że wywołało to ogólną sensację, P. Jakób Skrobaneł właściciel dwóch kamienic w Cieszynie na Rynku 5 i przy ul. Różanej 6 sprzedał p. Lazarowi z „Ostoi” obydwie domy za cenę w gotówce 2000 zł. i za przyznanie mu dożywotniej reńty miesięcznej w kwocie 250 zł. Sprzedaż ta została notarialnie uwierzytelniona.

Nabywca przejął też ciążącą na domu przy ul. Różanej hipotekę w wysokości 22000

zł. za którą to pożyczkę od gminy został w roku 1930 dokonany gruntowny remont budynku i urządzone dwa mieszkania. Obecnie już zamieszkałe. Zważywszy, że obie kamienice przedstawiają wartość około 69000 zł. a p. Skrobaneł liczy już 64 lata życia, stwierdzić trzeba, że transakcja jest dla nabywcy niezwykle korzystną. Przekonał się o tem po niewczasie także p. Skrobaneł, który stara się obecnie o unieważnienie kontraktu sprzedaży.”



# KRONIKA

# Uruchomienie fabryki Krusche i Ender

W Pabjanicach



KALENDARZYK

Marty

## Zamach samobójczy.

(a) W ubikacji na posesji przy ulicy Siennej 3 popełnił zamach samobójczy 20-letni bezrobotny i bezdomny Stanisław Swidza.

Swidza zatrul się w celach samobójczych większą dawką sublimatu i znaleziono go w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala.

## Pod kołami samochodu

Na ulicy przejazd 7 szofer samochodu LD 83678 najechał na przechodzącego przez jezdnię Feliksa Polkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego 117.

Polkowski wskutek najechania dostał się pod koła samochodu i odniósł złamanie kilku żeber oraz lewej ręki.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł ранego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu, Szofera pocięgnięto do odpowiedzialności.

## Upadek z rusztowania

Na budowlu przy ulicy Malczewskiego 45 w czasie tynkowania murów uległ wypadkowi robotnik 52-letni Stefan Jędrzejewski, zamieszkały przy ulicy Korzeniowskiego 4.

Jędrzejewski upadł z wysokości kilku metrów z rusztowania i odniósł złamania kilku żeber oraz ręki.

Ranego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

## Zatrucie grzybami

W mieszkaniu własnym przy ulicy Pieprzowej 43 ulegli zatruciu z powodu spożycia trujących grzybów małżonkowie Ludwik i Felicia Antoszczyk, oraz dwoje ich dzieci 8-letni Stanisław i 5-letnia Jadwiga.

Oboje dzieci po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

## Pijacki pech

(a) Zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 28 robotnik murarski 33 letni Kazimierz Ciesielski powrócił do domu w stanie pijanym nie orientując się w sytuacji wszedł na niewykończony balkon na I piętrze, przyczem spadł na ziemię, odnosząc okaleczenie głowy i złamanie prawej nogi.

Jęki ранego zaalarmowały lokatorów, którzy pospieszili mu z pomocą. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył ranego, pcczem przewiózł go do szpitala

(a) Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym o godzinie 13 dyrekcja firmy Krusche i Ender w Pabjanicach uruchomiła fabrykę

Pracę natychmiast podjęła pierwsza zmiana o godzinie 13, zaś druga zmiana rozpoczęła pracę w dniu dzisiejszym o godzinie 5 rano

Dyrekcja zgodnie ze złożonym oświadczeniem u Inspektora Pracy, przyjęła do pracy wszystkich robotników na warunkachniżenia zarobków o 15 proc. w stosunku do ostatnio zawartej umowy

Dowiadujemy się pozatem że na skutek

złagodzenia panującego naprężenia w firmie Krusche i Ender robotnicy którzy nie mają znikąd żadnych dochodów otrzymają zapłatę za urlop, który przypada im w krótkim czasie

Sprawa urlopów była również omawiana na konferencji u Inspektora Pracy i na wniosek kierownika Walczaka firma okres zatargu zaliczy jako czas urlopu i w ten sposób fabryka nie będzie unieruchomiona na czas urlopu

Sprawa wypłaty należności za urlop rozstrzygnięta będzie w ciągu najbliższych dni, albowiem zarząd firmy dąży do tego by robotnikom przyjść obecnie z pomocą

## Zatarg w fabryce Schlossera w Ozorkowie

Robotnicy okupują fabrykę

Jeszcze w dniu onegdajszym o godzinie 15-ej część robotników zatrudnionych w fabryce Schlossera w Ozorkowie w liczbie 800, zgłosiła się do pracy, jednak pracy nie podjęli wyrażając w ten sposób swe niezadowolenie z racji niewypłacania zarobków.

Robotnicy ci pozostali w fabryce do dnia wczorajszego, a gdy zgłosiła się następna zmiana, po porozumieniu się z delegatami przyłączyła się do akcji, tak że w ciągu dnia wczorajszego strajkowało 1500 robotników.

Strajkujący wysłali delegację do Dyrekcji domagając się natychmiast wypłacenia im zaległych zarobków za okres trzytygodniowy. Robotnicy zaznaczyli przytem, że do czasu u względnienia przez Dyrekcję żądań robotniczych, pozostaną na terenie fabryki.

Rowiadomiony o zatargu Starosta Łę-

czycki przybył natychmiast do Ozorkowa, gdzie odbył konferencję z dyrekcją fabryki, starając się doprowadzić do niezwłocznego zlikwidowania zatargu.

Dyrekcja przyobiecwała zaległe należności wypłacić robotnikom w dwóch ratach, a mianowicie w dniu dzisiejszym i jutrzejszym

Wobec tego, że robotnicy nie dowierzają oświadczeniom dyrekcji, albowiem jak stwierdziła delegacja podobne przyrzeczenia dyrekcja kilkakrotnie dawała, nie wywiązując się jednak z nich, postanowili robotnicy nie opuszczać fabryki do czasu rozpoczęcia wypłaty.

W ciągu dnia wczorajszego spokój nie został nigdzie zakłócony i zachodzi możliwość, iż w dniu dzisiejszym, wobec przyrzeczenia złożonego przez dyrekcję zatarg zostanie zlikwidowany.

## Ostrzeżenie przed sprytnym oszustem

(a) Przed kilku dniami podawaliśmy, że jakiś osobnik popełnił oszustwo w sanatorium Kochanówka, gdzie od przełożonej wyludził 200 zł jako zadatek na węgiel, który miał dostarczyć po cenie 4 zł 20 gr za korzec. Oszust podał się za inżyniera i przybył rzekomo z zamiarem umieszczenia w sanatorium swej córki, która pozostawała bez opieki z powodu śmierci żony.

Obecnie dowiadujemy się, że podobnych oszustw osobnik ów dopuścił się jeszcze w wielu innych wypadkach.

Przed kilku tygodniami jeszcze do kancelarii parafji św. Teresy przy ulicy Pomorskiej 123 przybył przyzwoicie wyglądający jegomość, który przedstawił się za inż. Zarembe. R. inżynier wyjaśnił, że pozostaje obecnie bez pracy i zajmuje się sprzedażą węgla, który też zaoferował się dostarczyć na potrzeby parafji po cenie 40 zł za tonnę.

Oszust wzbudził zupełne zaufanie, to też transakcję ubito i wręczono mu 120 zł zadatku. Węgiel miał być dostarczony za kilka dni, a za aferzystą znikł wszelki ślad.

Podobnie postąpił pseudo inż. Zaremba z kierownikiem szkoły rzemieślniczej przy ulicy Wodnej 44.

Zjawił się u kierownika, któremu przedstawił nawet legitymację na nazwisko inżyniera kolejowego Zaremby (bez fotografii) Legitymacja ta pozostała w rękach kierownika.

Pseudo inżynier oświadczył, że może dostarczyć na potrzeby szkoły węgiel po 40 zł za tonnę, przyjął na specjalnym blankiecie zamówienia na kilkanaście ton, następnie zaś pobrał zadatek w sumie 300 zł i ulotnił się.

W obu wypadkach poszkodowani zgłosili się do policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie, tembardziej, iż jak stwierdzono oszust poszkodował na mniejsze sumy robotników i urzędników.

## Nieoczekiwany powrót właściciela przeszkodził włamywaczom

włamywaczom

Jan Krotecki, Mazurska 10, 30 maja rb. wyjechał do narzeczonej Zofji Król w Kaliszu O tem powiadomieni zostali złodzieje, którzy postanowili wykorzystać nieobecność Kroteckiego i dokonać kradzieży.

Tymczasem Krotecki wrócił niespodzianie, albowiem narzeczoną wyjechała do Ciechocinka na kurację.

Tymczasem dwaj osobnicy, którymi okazali się później Michał Kowalski i Zdzisław Walecki, dostali się do piwnicy, następnie

wyjeli deski w podłodze mieszkania Kroteckiego, skradli różne rzeczy wartości 500 zł, a następnie założyli otwór deskami i zamierzali zbiec. Krotecki wszedłszy do mieszkania wpadł do piwnicy i to doprowadziło do ujęcia włamywaczy.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Michała Kowalskiego Zdzisława Waleckiego każdego na 6 miesięcy więzienia.

## Potworne zamiary konkurenta

Ładunek 5 kg. prochu wojkowego w kominie  
Nieudane wysadzenie domu

W osadzie Pożdżenice, powiatu piotrkowskiego, przypadkiem wykryto przedwczesnie zamach, który spowodować mógł nieobliczalne szkody i pociągnąć za sobą niezliczone ofiary w ludziach.

W osadzie tej zamieszkuje piekarz Emil Slama, w sąsiedztwie zaś zamierzał otworzyć drugą piekarnię Stefan Kowalczyk i na temle pomiędzy obu piekarzami wynikła nienawiść.

Onegdaj Slama zauważył, że piec nie funkcjonują w jego piekarni jak należy, wobec czego powziął mniemanie, że zatkane zostały sadzami i postanowił je sam przeczyścić.

Wszedł do komina i tam ku swemu zdziwieniu stwierdził, że defekt w otworze odprowadzającym dym powstał na skutek zatkania bańką blaszaną, zaopatrzoną w knot bawelniany.

Z zachowaniem wszelkich środków ostrożności Slama wydobyl bankę i powiadomił

policej, która przybyła na miejsce i stwierdziła, że bańka zawierała ładunek 5 kg prochu, który wystarczyłby w razie wybuchu nietylko do całkowitego zniszczenia domu Slamy, lecz poczyniłby zniszczenie w promieniu kilkudziesięciu metrów.

Niezwłocznie wdrożono dochodzenie i ustalono, że zbrodniczego zamachu dokonał Kowalczyk, który pałając nienawiścią do konkurenta umieścił ładunek prochu w kominie, a zaopatrując go w knot sądził, że zapali się on od płomienia wydobywającego się przez komin i wybuch nastąpi.

Wyliczenia te zawiodły, albowiem wskutek zatkania przewodu dym nie mając ujścia wychodził do mieszkania, co zmusiło Slamę do przejrzania komina.

Kowalczyk będący przez policję przyznał się do winy. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Niegodna matka

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Zielonej 38 dozorca zaobserwował jakąś niewiastę, która z dzieckim na ręku przechodziła się bez celu.

Po chwili niewiasta znikła pozostawiając na miejscu dziecko. Jak ustalono był to podrzutek płci męskiej liczący około 2 tygodni życia.

Niezwłocznie wszczęto pościg za nieznaną i zdolano ją zatrzymać oraz oddać w ręce policji.

Zatrzymaną okazała się Marjanna Kubiak, mieszkanka wsi Zdziechów, pod Aleksandrowem.

Zatrzymano ją do czasu wyjaśnienia sprawy. Znalezione dziecko przesłano do żłobka.

## Gentlemeński gest

(a) Krystyna Tenorek, 22-letnia prostytutka, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 164, zabawiła się w towarzystwie dwóch jakichś jegomości. Gdy towarzystwo w stanie kompletnie pijanym jechało dorożką przez ulicę Nawrot, jednemu z przyjaciół Tenorkówny nie podobało się jej towarzystwo, przyczem usunął ją niezwłocznie z dorożki, wyrzucając wraz z towarzyszem na bruk.

Obaj następnie odjechali tak szybko, że nie ustalono ich nazwisk i adresów.

Tenorkówna upadając na bruk odniosła liczne obrażenia zewnętrzne ciała. Rannej udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

## Oszczędne kupno

(a) Józef Pomiński Pabjanicka 6 udał się na Bałucki Rynek i tam kupując „przechodzoną” marynarkę przymierzał ją, odkładając swoją własną na bok.

Skorzystał z tego jakiś złodziej który starą marynarkę zabrał wraz ze znajdującym się portfelem w kieszeni i 100 zł oraz dokumentami Poszkodowany zwrócił się do policji, która wdrożyła poszukiwania.

## Obrze zapowiadająca się latorośl Synalka pojmają—1000 zł. przepadnie

(a) Stanisława Staniszevska zamieszkała przy ul. Brzeskiej 29 w dniu wczorajszym zgłosiła się do policji i zameldowała że w czasie jej nieobecności, syn jej 12-letni Mieczysław skradł z biurka oszczędności w sumie ponad 1000 złotych w gotówce i zbiegł w nieznanym kierunku. Poszukiwania prowadzone za nim przez rodzinę nie dały wyniku wobec czego odszukaniem młodocianego zbiega-złodzieja zajęła się policja.

### Kronika lekarska

## Fenomenalne zastrzyki

Kryminalogia na nowej drodze rozwoju

„Jest rzeczą bardzo możliwą, że przy właściwym zastosowaniu specjalnych zastrzyków za lat 10 nie będzie już ciężkich przestępców w społeczności ludzkiej, a więzienia można będzie zamienić na kinoteatry.

Oto te obiecujące słowa wypowiedział gnany angielski lekarz profesor dr. M. Lov na zebraniu towarzystwa lekarskiego, gdzie składał sprawozdanie z prac dwu chirurgów wśród przestępców we więzieniach londyńskich.

Wprawdzie te słowa przypominają nam, niestety, oświadczenia psychiatry włoskiego, Lombrosa, który z wielkim zapałem twierdził, że przestępcy są poprostu chorymi i powinni być umieszczeni w szpitalach.

Jednakowoż słowa prof. Lov, są bardziej obiecujące, ponieważ on nie zadawał się stwierdzeniem, że przestępcy są poprostu chorymi ludźmi, ale zapewnia, że znaleziono już sposób leczenia tej choroby i dopomożenia za równo przestępcom, jak wogóle i całej ludzkości.

Przed trzema laty analogiczne prace przedsięwzięto w Ameryce i ogłoszono światu z wielkim hałasem wybawienie od przestępcstwa — rzeczywistość dowiodła jednak, że wyniki naukowe amerykańskich badań były minimalne. Zdaje się, że Anglicy, którzy szli tą samą drogą mieli więcej szczęścia.

Choć różowe nadzieje prof. Lov nie sprawdzają się może całkowicie, nie ulega wątpliwości, że nie są one tylko utopią i, że tym razem nauce udało się odnieść rzeczywisty tryumf.

Przebieg prac w krótkości przedstawia się następująco:

Już dosyć dawno stwierdzono, na podstawie badań statystycznych, że instynkty przestępcze są w jakimś związku z gruczolem tarczycowym badanego osobnika. Każde indywiduum, które posiadało ten gruczoł niedorozwinięty, lub przeciwnie, zbyt wyrosnięty wykazywało stale jakieś anormalności duchowe. U morderców znajdowano zreguły przerosł tego gruczolu, natomiast kleptomani, złodzieje i nałogowcy wykazywali jego niedorozwój.

Te fakty, — zaznaczył prof. Lov — nie są niczem nowem. Zostały one jednocześnie skostatomowane w Anglii i Ameryce a liczne dane statystyczne potwierdziły ich ścisłość. Natomiast nowa jest metoda, zastosowana na podstawie tych badań w walce z przestępczością.

Oto dwaj chirurdzy spróbowali usunąć przestępczość za pomocą leczenia gruczolu tarczycowego — i dokonali próbných zabiegów na 5 pacjentach skazanych na długoterminowe więzienie z powodu popełnionych morderstw i rabunków.

Skutek był poprostu cudowny.

Już w dwa tygodnie po dokonaniu operacji w charakterze pacjentów zauważono daleko idącą zmianę, a w dwa miesiące później można było stwierdzić, że wszyscy są zupełnie odmienieni. Z ich poprzedniej gburowości, z niespokojnego i gwałtownego charakteru, który pchał ich ciągle do buntu przeciwko władzy i sporów z otaczającymi osobami — nie pozostało ani śladu.

Byli całkowicie wyleczeni.

U 15-tu innych przestępców, którzy wykazywali niedorozwój gruczolu tarczycowego — zastosowano zastrzyki, pobudzające czynność tego gruczolu.

We wszystkich wypadkach osiągnięto do skonałe rezultaty. Z tych 15 osób — cztery zostały przedstawione na ostatniem posiedzeniu towarzystwa kryminalistycznego. Ci ludzie którzy dotychczas spędzali większą część życia w więzieniach, po owym zabiegu chirurgicznym stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Zadaniem pisma „Daily Chronicle” jest to najdonioślejsze odkrycie naszego stulecia.

## „Pozyteczne” wydawnictwo

Przed sądem przysięgłych w Sussex, w Anglii, zasiadło w charakterze oskarżonych dwu ludzi, którzy fabrykowali fałszywe monety dwuszylingowe.

Jeden z nich, 26-letni Edward Elvidge oświadczył na zapytanie sędziego, że wskazówki do fabrykacji znalazł w jakimś starym miesięczniku z r. 1894.

Istotnie podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu ów miesięcznik. Elvidge rzekł że jeszcze dokładniejsze pouczenie o sposobach fałszowania monet znalazł w pewnej książce amerykańskiej, która znajduje się w

handlu i którą każdy może kupić w pierwszej lepszej księgarni.

Wyraził zdanie, że tego rodzaju wydawnictwa nie powinny być sprzedawane, gdyż mogą wielu zawieść na ławę oskarżonych i do więzienia. Sposoby fabrykacji są w nich przedstawione tak dokładnie, że założenie fabryczki fałszywych pieniędzy nie przedstawia żadnych trudności nawet dla kogoś, kto w tym kierunku nie ma żadnego doświadczenia.

# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 5,25 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy
- 7,25 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
- 8,05 do Andrzejowa
- 8,35 do Kolaszek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
- 9,35 do Kolaszek (kursujący w niedziele święta do 11.IX 1932 r.)
- 10,45 do Kolaszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
- 13,05 do Kolaszek
- 14,00 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy
- 14,50 do Skarżyska bezpośredni
- 15,10 do Kolaszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
- 5,40 do Kolaszek z połączeniem do Częstochowy
- 16,20 do Kolaszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
- 16,55 do Kolaszek z połączeniem do Katowic
- 18,00 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
- 19,20 do Warszawy przez Kolaszki bezpośredni
- 19,45 do Kolaszek
- 20,30 do Kolaszek sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.)
- 21,15 do Kolaszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
- 22,30 do Kolaszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0,48 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
- 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kolaszek
- 6,10 z Kolaszek (pociąg roboczy)
- 7,00 z Kolaszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
- 7,30 Kolaszek (pociąg roboczy)

- 7,50 z Kolaszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.)
- 8,12 z Kolaszek
- 8,59 z Andrzejowa
- 9,46 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
- 12,45 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
- 15,29 z Kolaszek
- 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kolaszki).
- 17,15 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
- 20,10 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
- 21,25 z Kolaszek (święteczny w niedziele święta do 11.IX 1932 r.)
- 22,00 z Kolaszek (święteczny kursujący IX 1932).
- 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
- 23,18 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0,53 do Kolaszek przez Widzew
- 1,25 do Poznania przez Kutno,
- 2,10 do Ostrowia pozn.
- 4,32 do Warszawy
- 6,15 do Ostrowia pozn.
- 7,28 do Warszawy
- 8,05 do Kolaszek przez Widzew
- 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
- 9,00 do Kutna
- 9,33 do Ostrowia pozn.
- 10,15 do Głowna
- 12,07 do Poznania przez Kalisz
- 12,38 do Warszawy
- 13,00 do Torunia
- 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
- 15,20 do Kutna
- 15,30 do Ostrowia pozn.
- 15,35 do Łowicza

- 17,54 do Warszawy
- 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wol
- 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11.IX. 1932 r.)
- 19,35 do Ostrowia pozn.
- 20,05 do Łowicza
- 20,06 do Lwowa
- 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
- 21,20 do Torunia.
- 22,00 do Poznania przez Kalisz

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 0,45 z Ostrowia
- 1,57 z Warszawy
- 4,13 z Kolaszek przez Widzew i Chojny
- 4,20 z Ostrowia
- 5,00 z Poznania przez Kutno
- 7,18 z Poznania przez Kalisz
- 7,25 z Łowicza
- 7,55 z Torunia
- 8,40 z Ostrowia
- 8,52 ze Lwowa przez Widzew
- 9,25 z Warszawy
- 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
- 11,53 z Warszawy
- 12,24 z Poznania przez Kalisz
- 12,35 z Kutna
- 14,59 z Głowna
- 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
- 17,41 z Ostrowia
- 18,40 z Kolaszek od strony Warszawy
- 19,05 z Łowicza
- 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę
- 19,40 z Ostrowia
- 19,58 z Kutna
- 21,48 z Warszawy
- 22,01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
- 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
- 22,50 z Torunia

## MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Ja stanowczo wolałbym grać moje role w towarzystwie panny Mendozy — wtrącił się Reggie Connolly, ten z przyłizaną czupryną. — Grać razem z tamtą — nie wiem jak jej nazwisko — dla mnie jakoś za trudno. To nie artystka, jej brak talentu panie dyrektorze.

Stary ów nie rzekł ani słowa. Wbił tylko spojrzenie w młodzik.

— A zwłaszcza — powiedział dalej Connolly — czuję, że bez współdziałania Mendozy w tym obrazie; ja osobiście nie potrafię wydożyć z siebie wszystkich artystycznych możliwości. Nie potrafię! Czuję się jakiś niesłychanie zdenerwowany; a gdy słę jest w takim nastroju trudno marzyć o udatnej grze. Mówiąc krótko: o ile panna Mendoza nie będzie znowu przyjęta ja dalej nie wystąpię w tym obrazie. — dodał niebacznie.

Obrzuciła go spojrzeniem pełnym wdzięczności; poczem uśmiechnięta zwróciła się do Jacka:

— Mam dziś zaczynać?

— Ani dziś ani kiedy indziej! — zagrzaniał stary — A co do pana cacany statysto jeśli tylko panu przyjdzie do głowy psuć mnie szyki podam go na czarną listę do wszystkich studio w tym kraju i gdziekolwiek spotkam pana popamiętam mnie pan!

I wściekły ze złości wpadł do gabinetu gdzie już znajdował się Michał.

— Słyszane to rzeczy jak to się panu podoba? — zapytał z wolna odzyskując spokój. — Co to oni urządzają sobie za moimi plecami! On mnie ma opuścić w połowie obrazu! Słysz pan? Ten mydłek! Ta wesz! Brzanie z łaski swojej czy nie zechciałby pan

zagrać, jako partner Adeli? Co? Proszę powiedzieć! Nie wypadnie pan gorzej od Connolly'ego a jednocześnie byłoby to dla pana zabiciem czasu w trakcie poszukiwania „Łowcy Główny”.

Michał odmówił przeczącym ruchem głowy.

— Nie dziękuję panu. To nie moja robota. Ca zaś do „Łowcy Główny” — tu zapalił papierosa i puścił pod sufit kółeczko dymu — wiem, kto nim jest i mogę położyć na nim swą rękę w chwili która wyda mi się odpowiednią.

### ROZDZIAŁ XIV.

#### Mendoza walczy

Jack spojrział na niego zdziwiony się.

— Zartuje pan — rzekł.

— Przeciwnie mówię zupełnie poważnie. Znać jednak „Łowcę Główny” a udowodnić mu jego zbrodnię to dwie różne rzeczy.

Jack Knebworth z rękoma w kieszeniach siadł na biurku a w oczach jego zwróconych na detektywa malowało się niedowierzanie.

— Czy to kto z moich ludzi? — spytał zaniepokojony.

Michał zaśmiał się.

— Nie mam przyjemności znać całego pańskiego zespołu — odrzekł dyplomatycznie. — ale w każdym razie proszę nie robić sobie kłopotu z „Łowcą Główny”. Jaki ma pan plan co do pana Reggie Connolly?

Dyrektor wzruszył ramionami.

— On nic sobie z tego nie robi ale ja porządnie go zbesztalem. Ta barania głowa nie przejmując się podobnymi rzeczami. Władząc go na ekranie pełnego tklivosti miłości i męstwa nigdy pan nie pomyślałby sobie że to taka jednak w gruncie rzeczy galareta. Co do Mendozy — znacząc machnął ręką przed sobą.

Stella jednak nie przyjęła odprawy tak łatwo. Wybiła się na wierzch z niczego i bez walki nie myślała ustąpić ze zdobytej w życiu pozycji. A była to poważna pozycja.

Miała tak duże pieniądze że nie potrzebowała już więcej pracować oprócz bowiem dużej swojej pensji ciągnęła dochody ze źródła którego nie potrzeba zbyt pilnie dochodzić. Niebezpieczeństwo jednak było w tem że Knebworth mógł zagrażać jej walką i na szerszym polu.

Pierwszym jej krokiem jaki zrobiła było widzenie się z Adela. Mimo że szła do niej w duchu pojednania zapłonęła gniewem wykrywszy że zajęła jej pokój przeznaczony znowszemu dotąd do użytku Stelli Mendozy. Wściekła ze złości pozornie jednak spokojna zapukała do drzwi. Ona Stella Mendoza musiała pukać do drzwi prawie własnego pokoju — tu było czego się wściekać!

Adela siedziała przy gotowni trochę speszyonym wzrokiem przyglądając się szeregowi luster lampek i całemu bogatemu rekwizytowi strojów garderoby. Na widok Mendozy policzki jej zalały się.

— Zdaje się — panna Leamington? Czy mogę wejść?

— Proszę — odpowiedziała Adela wstając pośpiesznie.

— Niechże pani nie wstaje — rzekła Stella. To bardzo niewygodne krzesło ale tu prawie wszystkie takie same. Mówiono mi że pani zastępowała mnie.

— Zastępowałam? — spytała Adela zmieszawszy się.

— Tak, Knebworth mówił mi że użył pani zastępczo.

— Ależ pan Knebworth przyjął mnie na stałe — rzekła z godnością.

Mendoza maskując swój gniew westchnęła.

— Biedaczyna stary! Dąsa się na mnie niepotrzebnie go zirykowałam. Niechże pani wie że od jutra rana wracam do pracy.

Adela zbladła.

— Ja rozumiem — udawała dalej bravurę że to dla pani bardzo upokarzające ale droga pani wszystkie musimy przechodzić przez te doświadczenia.

# Rozmaitości

# ze świata

## „Selfservice“

### Nowy pomysł amerykański

Najnowszy pomysł amerykański. Niewyczerpani w pomysłowości byznesowej Amerykanie zaczynają ostatnio stosować w handlu nową metodę, po której obiecują sobie znaczne ożywienie trekwencji publiczności w sklepach.

Rzecz polega na tem, że w pewnych sklepach i domach towarowych kasuje się całkowicie personel sprzedawców i sprzedawczyń i pozwala się klientowi gospodarować wśród nagromadzonych towarów, jak mu się tylko podoba.

Wchodzimy do sklepu z konfekcją damską, do jednego z tych, którym kobiety amerykańskie ze sfer niezamożnych zawdzięczają swój dobry i elegancki wygląd zewnętrzny, bez wydawania zbyt wielkich sum na stroje.

Salę sklepową, zajmującą kilka pięter, zastawione są stojakami, na których wiszą tysiące sukien, sukienek, bluzek, płaszczy itp. Wszystko porządnie i przejrzysto podzielonie według rodzaju garderoby i według cen. Na parterze i dolnych piętrach rzeczy tańsze, na górnych piętrach droższe. Na podestach pomiędzy piętrami siedzą na wysokich krzesłach dozorkownicy, baczące aby klientki nie dopuszczały się kradzieży.

Pozatem nigdzie nie widać żadnego personelu. Klientki przychodzą, spacerują pomiędzy stojakami, oglądają, zdejmują i z całymi naręczami wybranych sztuk udają się do ubieralni, znajdujących się na każdym piętrze. Tu przed lustrami próbują i przymierzają. Nikt ich nie krępuje, nikt nie wmawia, nie zachęca, nie nalega. To co im nie odpowiada, odkładają na stołach w ubieralni, a służba niezwłocznie zanosi to na swoje miejsce na wieszakach. Przedmioty wybrane zabiera klientka ze sobą i udaje się do kasy przy wyjściu ze sklepu. Tutaj wybrane przedmioty zostają szybko zapakowane i klientka płaci.

Każdy przedmiot posiada mocno przytwierdzoną kartkę z ceną i napisem, który głosi, że w ciągu pięciu dni od daty nabycia przedmiotu, może być zamieniony na inny lub odebrana gotówka zapłacona zań. Klientka, która przychodzi w sprawie zamiany lub odebrania pieniędzy, nie jest narażona na żadne pytania. Przy specjalnej kasie otrzymuje bądź cek na kasę zakupu, którym płaci za wybrane inne przedmioty, bądź gotówkę. Kasierka sprawdza tylko czy plomba, przy której przytwierdzona jest kartka z ceną i gwarancją, nie została uszkodzona lub zerwana. Kartka ta jest, bowiem tak umieszczona, że nosze nie sukni czy płaszcza na ulicy bez zerwania jej jest niemożliwe.

W ten sposób kupuje się kapelusze damskie. W tych sklepach kapelusze porozwieszane są na ścianach według kolorów, fasony i cen. Przymierzanie odbywa się na miejscu przy ścianie przed licznie rozwieszonymi lustrami. Nieodpowiednie kapelusze pozostawia się na ladzie przy lustrze.

Tutaj nikt nie troszczy się o klientki. Można wybierać i przymierzać chociażby cały

dzień i mogą potem najspokojniej włożyć swój własny kapelusz i opuścić sklep. Kapelusze również zaopatrzone są w mocno przytwierdzone kartki z ceną i gwarancją, zezwalającą na wymianę lub uprawniającą do odebrania pieniędzy w ciągu pięciu dni.

Dozorkownicy z wysokich krzesel, podobnych do krzesel, używanych dla sędziów przy grze w tenisa, pilnują, aby jakaś klientka nie zerwała kartki i nie usiłowała swego starego kapelusza zamienić na nowy.

Ze sklepu z kapeluszami Amerykanka udaje się do sklepu z obuwiem, w którym również sama się obsługuje gdzie również

nikt jej nie przeszkadza w przymierzaniu i do bieraniu najodpowiedniejszych pantofelków.

System ten, zwany systemem „selfservice“ cieszy się nadzwyczajną sympatją wśród Amerykanek, które godzinami całymi przebywają w tych sklepach, gdzie nikt ich nie krępuje w najulubieńszym zajęciu kobiecym, w przymierzaniu sukien, kapeluszy, obuwia. A że przy takim przymierzaniu zawsze się coś spodoba — więc i sklepy źle na tem nie wychodzą.

Obecnie system „selfservice“ zaczyna być stosowany również i w barach i jadalniach. Klient sam bierze sobie tacę i nakrycie ładuje na nią, co mu się zycznie podoba z ogromnego, bogato zastawionego bufetu, po czem na drugim końcu bufetu otrzymuje rachunek i albo płaci go na miejscu, a wtedy wybrane przedmioty zostają zapakowane, albo spożywa je w lokalu i płaci przy wyjściu.

### Nowe miasto we Włoszech

Na południe od Rzymu ciągnęły się — jak wiadomo — wielkie błota i trzęsawiska, które służyły jako siedlisko malarji. Naskutek olbrzymich prac odwadniających podjętych przed paru laty z rozkazu Mussoliniego ogromne przestrzenie niezamieszkałe dotąd i zięjące zarazą, zostały zamienione w żyzne i zdrowe okolice.

W miejscu, w którym krzyżują się teraz dwie magistralne szosy państwowe, powstaje na wielkim czworoboku nowe zupełnie miasto pod nazwą „Littorio“ od nazwy pęku różeg faszystowskich ochrzczone. Tutaj to na najwyższym punkcie dawnych błot nizin pontyjskiej na wysokości 20 metrów nad powierzchnią morza, ma być w dniu 28 października r. b. w dziesiątą rocznicę marszu na Rzym, za

łożony kamień węgielny pod budowę nowego miasta, symbolu widomego uzdrowienia i odwodnienia nizin pontyjskiej.

Już dzisiaj prowadzą się prace i roboty nad założeniem fundamentów pod różne gmachy państwowe i publiczne, które mają być ozdobą Littorio. Naokoło miasta biec będzie według planu, szeroka na 30 metrów a długa na 14 kilometrów aleja, wysadzana drzewami i ozdobiona kwiatnikami. Opracowano też plan przesiedlenia do nowego miasta 100 rodzin z przeludnionych dzielnic Rzymu. Zaznaczyć należy, że niziną pontyjską jest jeszcze obecnie prawie wcale niezaludniona.

A u nas w Pinczyźnie i na Polesiu jakoś ciągle nie robi się nic, albo... stawia pomniki.

### KOBIETA JAPONSKA.

Utarło się już zdanie, że stanowisko kobiety w Japonii nie odpowiada dostojności macierzyństwa, że kobieta jest tam podwładna w rodzinie, najpierw ojcu, potem braciom, a następnie mężowi.

Jeżeli ktoś zarzuca Japonii, że nie dopuszcza kobiet do korzystania z praw wyborczych, to nie należy zapominać, że kulturalna Francja robi to samo.

W rzeczywistości stanowiska kobiety w Japonii nie można nazwać poniżającym.

Jest ono może nieco więcej skrepowane, niż stanowisko kobiety europejskiej, kobieta japońska faktycznie bowiem podlega mężowi, faktycznie nie posiada możliwości pracy publicznej w takim stopniu, jak to się dzieje w Europie, ale z tem wszystkiem daleko jeszcze do upośledzenia.

Japonka poświęca się całej rodzinie. Dom jej jest świątynią, gdzie ona panuje niepodzielnie. Jeżeli chodzi o dzieci i męża. I dopiero, gdy wychodzi poza próg ogniska domowego, wska się z rzeczywistością, która nie chce jej

przyznać jeszcze tych wszystkich praw, które Europejki posiadają oddawna.

Po zamążpójściu Japonki stają przed jej dalszym życiem dwa główne zadania. Pierwszem jest wychowanie dzieci, drugim podtrzymywanie męża w ciężkich chwilach jego życia publicznego. Podtrzymywanie to jest, rzecz jasna, natury moralnej.

Te dwa zadania wypełniają treść życia nowoczesnej Japonki.

Są one tak święte dla Japonki, że spełniają jej dzień i wypełniają życie. Nie ma ona ani czasu, ani chęci rywalizowania z mężem na polu działalności publicznej.

W historii wychowania publicznego, w historii kształtowania obyczajów ludu, matka japońska ma karty zapisane złotymi zgłoskami. Toteż każda kobieta japońska po latach długich małżeństwa cieszy się wielkim szacunkiem męża i dzieci.

Jak kobieta japońska poświęca się bez zastrzeżeń domowi, tak syn jej musi poświęcać się bez zastrzeżeń państwu.





**RAKIETA**  
1.szy dźwiękowy kinoteatr  
w ogrodzie  
Mieniewiczza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino  
teatr dźwiękowy

**W OGRODZIE**

DZIS!  
i dni następne

# „SPIEWAK NIEZNANY“

W roli głównej wybitny tenor **LUCJAN MURATORE**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

## Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Onkel Mozes  
TEATR LETNI: — Awantura w raj  
GONG — Prosto z mostu

### KINA

CASINO — Nieczynne  
CAPHOL: -- Niewinna grzisznica  
APOLLO — Przedst. zawieszona  
CORSO: Tajemnica przystanku  
CZARY — Przygody sobowtóra  
GRAND-KINO — Lew młodości  
LUNA — Nieczynne  
LUDOWY — Porucznik Armand  
BAJKA — Spóźniony Romans  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Garsonki i drapacze nieba  
PALACE — Schmeling — Sharkey  
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne  
RAKIETA: — Spiewak nieznany  
PRZEDWIOSNIE — Szyb. L. 23  
RESURSA — Dziecię cyrku  
SPLENDID: — Afera pułkownika Redla  
ZACHĘTA —  
TECZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z wczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 28 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Wizy: Gdańsk	173,90
Belgia	123,70
Holandja	359,35
Londyn	31,62
Nowy Jork	8,923
Paryż	34,96,5
Praga	26,41
Szwajcaria	173,80
Włochy	45,50
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,— — Rubel złoty 4,72, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,70 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,50
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	52,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	37,00

### Akcje:

Bank Polski 71,00  
Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza. Obroty listami zastawnymi małe  
Obroty akcjami małe

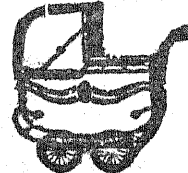
## Przez radio

Łódź, 29 lipca 1932 r

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież
12,10	Przegląd Prasy Polskiej
12,40	Urządowy kom. met.
13,35	Muzyka gram.
15,30	Koncert solistów
15,35	Muzyka lekka
15,10	Płyty gramofonowe
16,35	Komunikat dla żegluga i rybaków
16,40	Odczyt z Wilna
17,00	Koncert
18,00	Odczyt ze Lwowa
18,20	Muzyka taneczna
19,15	Rozmaitości
19,35	Prasowy Dz. Radj
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert symf.
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPIJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT“

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

**„DOBROPOL“**  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko  
w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165  
Tel. 224 61.

### Wielki wybór

Zyrandoli,  
Kinkiety,  
Oświetlenia sufitowe,  
Kinkiety.  
Armatury.  
Ample alabastrowe  
i szklanne.  
Lampki nocne.  
Czajniki.  
Garnuszki.  
Płyty.  
Zelazka.  
Aparaty do masaży  
„WAPA“

SKLEP  
**Kazimierz Zielonko**  
Al. Kościuszki 37.

połącza: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, zochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano  
— 7,30 po poł.

PANNA w średnim wieku posiada 5.000 zł. pragnie poznać pana na stanowisku, — cel matrymonjalny, łaskawe oferty pod „5,000 zł.“

Potrzebny współnik  
z kapitałem do starej  
wyrobionej firmy

Edmunda  
**Wasilewskiego**  
Piotrkowska 152,  
Wiedomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na zecerze. Zgłaszać się w Administracji „Pradu“.

POTRZEBNY

**Rysownik**  
ewentualnie  
**Karykaturzysta**

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Pradu“  
„Rysownik“

Dr. med.  
**Ziomkowski**

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł., i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

# INO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

## „DZIECIĘ CYRIU”

Wzruszający dramat życiowy, rzecz się dzieje na „Wyspie Kadoś  
ci” koło Nowego Jorku. — W rolach głównych:  
Uroczył Porywajaca Dolores Costello i jej niezrównany partner  
Dawid Torrence, oraz Luiza Dresser.

**UWAGA!!!** Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Ku uwadze Szan. Publiczności!

Ostatni program niemy z muzyką żywą.

## Orkiestra pod dyrekcją p. L. Cantora

Początek seansów w dni po-  
wszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św.  
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W niedziele i święta PASSE-  
PARTOUT prócz urzędowych  
NIEWAZNE.

**URZĘDNICY!  
ROBOTNICY!**

Pamiętaj-  
cie, że

# MEBLE

gwarantowane po  
cenach konkuren-  
cyjnych kupicie  
tylko we firmie

**F. NASIELSKI**

RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicers

## HUMOR-TO ZDROVVIE!

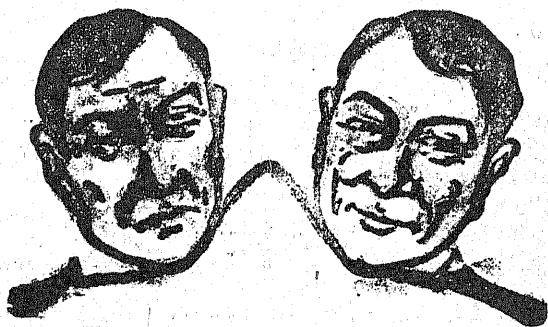
**Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY**

# „ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROCZNA (zł. 8 —)

Re-akcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.



Wpierw

Teraz

### Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są  
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz lecze-  
nia cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam  
**zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecz-  
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla do-  
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci,  
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle  
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne  
objawy, ten

### powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz  
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.  
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**

## Popierajcie L. O. P. P.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć  
można **skóry** w każdej  
ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

# RUTYNOWANY

# sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez  
znajdzie stałe zajęcia.

Oferty w „Prądzie” pod „Bece”